

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament	przy odbiorze	w eksped.
	m. es. zł. 0,85	kwart. zł. 2,55,
z dost. poczt. wł. koszt. manip.	„ 1,04	„ 3,12,
po. opaską w Polsce	„ 1,00	„ 3,00,
w agenturach	„ 0,95	„ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń,
św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat

Nr. 14

Toruń - Poznań, wtorek 1 lutego 1927 r.

Rok 5

Opinia francuska o kryzysie rządowym w Niemczech.

(Od własnego korespondenta „Słowa Pomorskiego” w Paryżu).

Paryż, 26 stycznia.

Przesilenie gabinetowe, jakie przechodzą obecnie Niemcy, śledzi opinia francuska z wielką uwagą. Polityka zagraniczna, prowadzona przez p. Brianda z pozorną przynajmniej zgodą całego rządu, w kierunku porozumienia z Niemcami, może wzmocnić lub osłabić, zależnie od tego, jakie opinie wezmą górę w Berlinie, przy formowaniu nowego gabinetu.

Prawdopodobne przyjscie do władzy nacjonalistów niemieckich napłnia prasę francuską poważnym niepokojem. Prasa narodowa korzysta ze sposobności, aby raz jeszcze podkreślić, że Francja nie może opierać trwałych podstaw swej polityki na wierze w dobrą wolę Niemiec. Obawia się również opinia narodowa, że obecność nacjonalistów w rządzie Rzeszy utrudni ogromnie doprowadzenie do skutku rokowań, jakie mają obecnie miejsce w Paryżu w sprawie fortyfikacji na granicach Polski.

„Jest rzeczą pewną, pisze „Paris-Midi”, że postanowienie Hindenburga, który zwrócił się do dr. Marxa z żądaniem utworzenia gabinetu ze współpracą nacjonalistów, otwiera erę nową. Wpływ tego postanowienia na rokowania francusko-niemieckie będzie bez wątpienia bardzo głęboki”.

Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że Hindenburg działał po poprzednim porozumieniu się z Marxem, mówi „Temps”. Nicco pocieszającymi są warunki, które centrum postawiło nacjonalistom. Ale warunki te są takie same, jakie postawiła ta partja już poprzednio i one to spowodowały niepowodzenie Curtiusa.

P. Sauerwein w „Matin” widzi główne niebezpieczeństwo w fakcie, że polityka sfer wojskowych z czyną w Niemczech dominować nad polityką oficjalną.

„Stopniowo, lecz stale zarysowuje się polityka Reichswehry, jak niegdyś polityka cesarskiego sztabu generalnego. Znać się może na tej polityce: sojusz z Rosją sowiecką”.

Ten sam problem niepokoi — Pertinaxa, który w „Echo de Paris” pisze: „Reichswehra prowadzi stałą walkę, która 31 stycznia zakończy się zwycięstwem nad międzysojuszniczą komisją kontrolną. Reichswehra stanowi państwo w państwie. Rozporządza ona tajnym budżetem. W Rosji subwencjonuje fabryki amunicji i broni”.

A Julien w „Petit Parisien” przestrzega przed stanowiskiem rządu nacjonalistycznego w sprawie ewakuacji Nadrenji:

„Utworzenie rządu z nacjonalistami jest pewne. Zgoda sformułuje się niewątpliwie na tej części programu, w której Raucher zapewnia, że żaden naród cywilizowany nie może znieść na swem terytorjum obcej okupacji i że cała polityka niemiecka powinna dążyć do uwolnienia Nadrenji”.

Dla socjalistycznego „Quotidien”, wejście nacjonalistów do rządu w Niemczech, byłoby przedewszystkiem prowokacją dla demokracji. „Ciężką jest ta prowokacja, rzucona demokracji przez triumfujący militarizm”.

Lecz nie tylko to.

„Taka kombinacja jest jednak dużo niebezpieczniejszą z punktu widzenia ogólnoeuropejskiego”.

A więc i prasa lewicowa zaczyna na zagadnienie niemieckie patrzeć nieco realniej.

Jedynie organ p. Brianda „Volante” ciągle nie chce widzieć rzeczywistości: „Partja hrabięgo Westarpa bez trudności akceptuje Locarno. Oddawna już nacjonalisci zgadzają się z Locarnem jako faktem dokonanym”.

Tego rodzaju głos nie jest jednak wyrazem opinii francuskiej: jest jedynie od-

biciem zdania, które p. Briand chce w opinję przesłać.

Jakąż jednak ma ono wartość? Charakterystycznym w tym wypadku jest przekonanie, które wypowiada p. du Mesnil w „Rappel”: „Deklaracje p. Brianda i p. Stre-

semanna stoją w wyraźnej sprzeczności. Jeden z tych ministrów obrzydliwie kłamie. A może, zapytuję się, ani jeden, ani drugi, nie mówi prawdy?”

I oto jest pytanie, które stawia sobie większość opinii francuskiej.

Za wszelką cenę dążą Niemcy ku odwetowi.

Rząd kadłubowy Marxa.

Rozłam w centrum.

Biurowolff ogłasza następujący komunikat: prezydent Hindenburg zatwierdził dotychczasowego kanclerza dr. Marxa na jego stanowisku kanclerza Rzeszy oraz na jego wniosek gabinet w następującym składzie: sprawy zagraniczne dr. Stresemann (niem. partja ludowa); praca — dr. Brauns (centrum); Reichswehra — Gessler (Bezpartyjny); gospodarstwo — Curtius (niem. partja ludowa); finanse — dr. Köhler (centrum); aprowizacja Schiele (niemiecko-narodowy); komunikacja — Koch (niemiecko-narodowy); poczty Schaetzel (bawarska partja ludowa).

Kierownictwo ministerstwa terenów okupowanych prezydent Hindenburg powierzył kanclerzowi Marksovi. Ze względu na nieukończone jesz-

cze ostatecznie rokowania prezydent Hindenburg odroczył nominacje ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych do poniedziałku wiecz.

Jak donoszą pisma, wybitny centrowiec, b. kanclerz Wirth oświadczył miał wczoraj w kuluarach Reichstagu, że wobec rządu w tym składzie, jaki został wczoraj ustalony, będzie musiał zająć stanowisko opozycyjne. Do poglądu Wirtha przyłączyli się jego zwolennicy z centrum. Ponieważ i w kółkach niemieckiej partji ludowej powstała opozycja przeciwko wydelegowaniu do gabinetu członków partji niemiecko-narodowej Hergta i Graefego, kanclerz Marks widział się zmuszonym poinformować prez. Hindenburga o powyższych zastrzeżeniach.

Skutki wypadków w Niemczech.

Redakcja „Berliner Tageblatt” otrzymała od b. kanclerza dr. Wirtha pismo, w którym, na zapytanie, jakie jest jego stanowisko wobec nowego gabinetu, oświadczył, iż będąc zdeklarowanym republikaninem pozostanie w zdecydowanej opozycji. Z całym naciskiem wypowiada się dr. Wirth przeciwko gabinetowi, do którego, zwłaszcza odnośnie do tych ministerstw, którym powierzono pieczę nad ustrojem republikańskim Rzeszy nie ma odrobiny zaufania.

„Berliner Tageblatt” dowiadyuje się, że ex-cesarz Wilhelm zwrócił się niedawno za pośrednictwem swego b. mar-

szalka dworu hr. Platena do pruskiego ministra finansów Hoepkera-Aschoffa z żądaniem, aby z odstąpieniem przez rząd pruski rodzinie Hohenzollernów b. pałacu cesarskiego przy ul. Unter den Linden eksmitowano niezwłocznie wszystkich zamieszkałych tam urzędników oraz innych prywatnych lokatorów.

Na rozkaz wydany z Doorn mają być w pałacu tym podjęte duże przebudki, po ukończeniu których zamieszka w nim obecna małżonka ex-cesarza Hermina, która ma przygotować powrót Wilhelma do Berlina.

Wstrząsające posiedzenie sejm.

Przedstawicielstwo narodu domaga się stosowania prawa i sprawiedliwości. — Podstawy państwa podcięta. — Złowieszcze słowa przedstawiciela Ch. D. — O polczeniu sądownictwa.

Warszawa, 30. 1.

Rzadko kiedy była tak żywa i tak wstrząsająca debata podczas obecnej dyskusji budżetowej, jak w sobotę. Na porządku dziennym był budżet ministerjum sprawiedliwości a tematem, stosowanie prawa w dzisiejszej Polsce. Reasumując dyskusję, referent p. Łypa c e w i c z, chyba więc człowiek nie uprzedzony do dzisiejszego rządu, stwierdził jednomyślnie wszystkich stronniów w ujemnej ocenie dotychczasowej działalności ministerjum sprawiedliwości. Pod rozmaitemi kątami oceniano tę działalność, ale ponad wszystkie, górowała świadomość, iż poczucie i panowanie prawa jest warunkiem rozwoju państwa i jego istnienia. Toteż niektóre przemówienia nosiły wręcz dramatyczny charakter.

Do takich należało wystąpienie pos. Brodackiego (P. S. L.), który zwrócił uwagę, że chłopcy pytają się po wsiach, co się stało z świętością przysięgi, która jest podstawą wymiaru sprawiedliwości, i zakończył patetycznymi słowami z dawnych lat wołających o naprawę Rzplitej: „O nieszczęsne królestwo i zginienia bliskie, gdzie

ani prawo waży ani sprawiedliwość!” Przemawiał on po posle H a r u s e w i c z u (ZLN.), który poruszył wszystkie troski ogółu zaniepokojonego o podstawy egzystencji państwa. Słusznie o sobie powiedział, że za Słowackim chciał „do trzew sięgnąć i zatargać”.

— „To, co się dzieje, przypomina najgorsze tradycje Polski przedrozbiorowej, kiedy się mówiło, że Polska nierządem stoi. Niema prawa i sprawiedliwości, jest samowola możnych. Zwątpilem o tem, żeby można przekonać obecny rząd, który zresztą lekceważy to, co się mówi tu, w izbie, gdyż ławy rządowe są puste. Chcę tylko ustalic odpowiedzialność, ażeby kiedyś było widocznem, dlaczego sejm polski nie mógł przełamać tej tendencji do oparcia państwa jedynie na sile. Jeżeli sejm nie daje temu rządowi wotum nieufności, to dlatego, że byłoby ono tak samo bez echa i rezultatu, jak wszystkie ustawy obowiązujące w Polsce”.

Silną krytyką było przepojone przemówienie posła Pragiera (PPS.) — Jak wszyscy socjaliści, mniema on, iż

legalizacja komunizmu zniszczyłaby go, dlatego też zgłosił wniosek o amnestję dla wszystkich przestępców politycznych z wyjątkiem tych, którzy są przekonani o działaniu w porozumieniu lub z polecenia obcego państwa. Konsekwencją wypadków majowych było przeniesienie punktu ciężkości na rząd. Słuszność miał więcem. Car (który również zabierał głos, domagając się restytucji kredytów na radę prawniczą), że rada nie uzurpuje sobie przywilejów sejmowi, ale istnieją inne rady i cały zespół rad ma łagodzić dyktaturę rządową systemem „swoistego sowietyzmu”. „Mieliśmy w ciągu 8 miesięcy 41 dekretów: jeden ograniczał wolność słowa, dwa stwarzały generalny inspektorat armji i min. poczt, reszta zaś ustanawiała ogień systemu sowieckiego w postaci rozmaitych rad. Ustrój obecny podważa sama prasa rządowa, prowadząc ankiety na temat ustroju przyszedłego Polski”.

O skandalicznych warunkach naszego sądownictwa mówił obszernie pos. Dobrzański (ZLN.):

— „Sądy pokoju często obsadzone są przez ludzi, którzy wskutek nieprzygotowania nie mogą spełniać należycie swych czynności. W sądach okręgowych wkrótce zupełnie nie będziemy mieli sędziów cywilnych. — Znajdujemy często na tych stanowiskach sędziów śledezych, którzy nigdy nie uczyli się naszego prawa cywilnego. Adwokatura także upada, bo element prawny w sądownictwie jest mało uwzględniany. Dowiedzieliśmy się o wielkim postępie w opiece nad więźniami. Mają oni biblioteki, które liczą 60.000 tomów i różne inne dobrodziejstwa. Sędziowie zaś, którzy śleczą nad sprawami od 10 rano do 12 w nocy, znajdują się w takich warunkach, że nieraz dzieci w zimie nie posyła do szkoły, gdyż nie mają ubrania. Nie słyszmy o bibliotekach w sądach. Kierownik wydziału cywilnego za swoją pracę dostaje 32 zł. miesięcznie. W takich warunkach sądownictwo żyje chyba resztką kapitału dawnych czasów. Marzeniem każdego prezesa sądu, prokuratora sądu apelacyjnego, a nawet ministra sprawiedliwości, jeżeli nie był rejentem, jest w końcu zostać rejentem. Sędziowie ani nie są odpowiednio wynagradzani, ani też nie doznają odpowiedniego traktowania. To wszystko odbija się na wartości naszego sądownictwa”.

Następne posiedzenie zostało wyznaczone na czwartek godz. 16-ta. Na porządku dziennym sprawa poboru rekruta na r. 1927, sprawa wydania posłów aresztowanych wreszcie dalsza dyskusja budżetowa.

Targ Poznański a Szwajcaria.

Targi Poznańskie budzą zagranicą poważne zainteresowanie, o czem między innymi świadczy biuletyn oficjalnego szwajcarskiego biura informacyjnego. — Biuro to rozestało swym członkom okólnik, w którym podkreśla z jednej strony znaczenie i doniosłość targów narodowych i międzynarodowych dla szwajcarskiego przemysłu i handlu, jako doskonałego i względnie taniego środka reklamowego, z drugiej strony zaś wskazuje na konieczność wyboru między targami europejskimi, z których duża liczba nie stoi na wysokości zadania; przedsięwzięć poważnych solidnych, opartych na dłuższym doświadczeniu i przedstawiających wszelkie realne warunki dla wymiany handlowej z punktu widzenia Szwajcarii

Talmud, święta księga żydowska.

(J. Watra Przewłocki „W słoneczne jutro“)

Motto: „Niema tam prawdy, niema tam szczęścia, niema pewności, tylko fałsz i błędne ogniki, które już niejedną generację uwiodły...“

Jak społeczeństwa chrześcijańskie wychowują swoją młodzież w zasadach Ewangelji Chrystusowej, tak karmem duchowym dla dorastających pokoleń żydowskich są księgi Talmudu.

Szeroki ogół częstokroć utożsamia Biblię albo pięcioksiąg Mojżesza z Talmudem, uważając, że ostatni jest Biblią, czy pięcioksięgiem, albo też częścią biblii lub ksiąg Mojżeszowych.

Mniemanie to jest błędne. Talmud bowiem jest poprostu zbiorem nauk i zasad, głoszonych wśród żydostwa przez szkołę faryzeuszów za życia Chrystusa i wkrótce po Jego ukrzyżowaniu.

Rabbi Jehuda w r. 450 po Chr. 1) zebrał te nauki w księdkę, nazwaną „Miszną“, czyli „powtórzoną“, drugim zakonem. Miszna ma wyjaśniać pierwszy zakon (Pięcioksiąg Mojżesza) i wypełniać jego luki. W wiekach następnych szkoły żydowskie w Palestynie i Babilonie opatrzywały Misznę komentarzami („Gemara“). Objaśnienia palestyńskie obejmują jeden foljant i noszą nazwę „Talmudu Jeruzolimskiego“, a komentarze babilońskie, zebrane ostatecznie w r. 500 po Chr. i obejmujące 14 foljantów, otrzymały nazwę „Talmudu babilońskiego“. Te objaśnienia („Gemara“) w połączeniu z „Miszną“ (a niekiedy i bez niej) stanowią właśnie Talmud, żydowską księgę wiary i obyczajów.

Stare wydania książkowe Talmudu (weneckie z r. 1520 i amsterdamskie z r. 1600) są kompletne. Zawierają one na swych kartach obelgi na Chrystusa, P. Marię i Apostołów, tudzież objaśnienia, że pod mianem „goimów“ i „odszczepieńców“ należy przedewszystkiem rozumieć chrześcijan. Nowe wydania Talmudu (np. amsterdamskie z r. 1644) na skutek protestu świata chrześcijańskiego wspomnianych ustępów obelżywych nie zawierają. Na ich miejscu pozostawiono kartki niezadrukowane albo wypełnione kółkiem.

W Polsce rabini liczyli się również z oburzeniem, powstającym wśród chrześcijan z przytoczonego wyżej powodu, gdyż na zjeździe w r. 1631 mającym charakter „synodu“ zlecił wypełniać obraźliwe dla chrześcijan ustępy białą próżną przestrzenią, albo krążkiem, nakazując tylko ustnie uczyć w szkołach takich np. rzeczy, że w stosunku do chrześcijan nie należy trzymać się zasad sprawiedliwości i miłości bliźniego, lub że chrześcijanie są b. występi.

Jaką powagą cieszą się wśród Żydów przepisy Talmudu świadczą słowa Hartwiga Radowskiego, który oświadcza: „Na stu Żydów rzadko który widział Talmud, ale z gubne zasady Talmudu rozszerzali znający je Żydzi jako przepisy boskie“. 2) Żydzi francuscy tak się w tej sprawie wypowiadają: „Co do Talmudu to uznajemy bezwzględną jego wyższość nad księgą Mojżesza“. 3)

Sam Talmud tak twierdzi o sobie: „Ci, którzy Biblię czytają czynią coś, co jest cnotą, albo nie jest cnotą; ci, którzy czytają Misznę, wykonywują cnotę i będą za to wynagrodzeni; ci zaś, którzy czytają

1) wedl. Graetza w r. 189, patrz „Geschichte der Juden“ 4, 413 ff., niepewne.
2) Neuer Judenspiegel str. 174 Cannst. bei Richter.

3) Arch. israelites 25, 150, 1865.
4) Tr. Chagiga f. 10.

Gemara wykonywują największą cnotę“ 4) „Kto pogardza słowami rabinów winien jest śmierci“ 5)

„Przyjemniejsze są słowa pisarzy Talmudu, niż Zakonu“. „Grzechy przeciw Talmudowi cięższe są, niż przeciw Biblii“ 6)

Rabin Raschi (zm. w r. 1105) powiada: „Synu mój, uważaj bardziej na słowa rabinów, niżeli na słowa Zakonu“ 7)

„Czytający Biblię bez Miszny i Gemary nie wierzy w Boga żadnego“, potwierdza w 15-tym wieku po Chr. pewien rabbi (Schaare zed. f. 9).

Przytoczymy jeszcze jedną cytate: „Na górze Synaj dał Pan Bóg Zakon według porządku Biblii Misznę zaś i Gemarę według Agadami chciał Bóg ustnie podać przez Mojżesza nato, aby różnica między Żydam a bałwochwalcami istniała zawsze, gdyby Żydzi pobili narody świata“. 8)

Widzimy z powyższych cytat, że Żydzi nie tylko uważają Talmud za księgę boską, ale i stawiają go wyżej od ksiąg Starożytności.

5) Tr. Erubin f. 21 c. 2.
6) Tr. Sanh. f. 88,2.
7) Do Tr. Gittin f. 57, Eubia 21,2.
8) W Talmudzie Tr. Berach f. 5 i Rab. p. 47 w Schem. f. 131 w r. 300 po Chr.

O ustawę przeciw komunistom.

Projekt ustawy, wniesiony przez Związek Ludowo - Narodowy.

Klub Związku Ludowo - Narodowego wniósł w Sejmie do łaski marszałkowskiej następujący projekt ustawy przeciwkomunistycznej.

Podpisani wnoszą:
Wysoki Sejm uchwalić raczy następujący projekt ustawy:

Ustawa
z dnia
o zwalczaniu komunizmu.

Art. 1.
Winni zamachu na istniejący w Rzeczypospolitej Polskiej ustrój polityczny lub społeczny, a w szczególności:

a) winni wejścia w stosunki z osobami i organizacjami, znajdującymi się zagranicą, w celu otrzymania instrukcji i wszelkiego rodzaju pomocy dla przygotowania rewolucji komunistycznej;

b) winni świadomego udzielania pomocy organizacji zagranicznej, która ma na celu przygotowanie rewolucji komunistycznej, ulegną karze, przewidzianej w obowiązujących ustawach Polskiej za zamach na ustrój państwa w Polsce.

Art. 2.
karnych na terenie Rzeczypospolitej Wszelkie związki, stowarzyszenia, partje, grupy i organizacje, wykazujące w swej działalności dążenie do wprowadzenia w życie celów, wskazanych w art. 1-ym, — mają być zamknięte i rozwiązane z decyzji ministra spraw wewnętrznych.

W sprawach tych służy odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Art. 3.

Członkowie ciał samorządowych, którzy

1. uważają się za przedstawicieli związków, stowarzyszeń, partji, grup i organizacji, zamkniętych lub rozwiązanych na podstawie artykułu 2-go,
2. są członkami tych organizacji lub
3. pozostają w stosunku zależności od nich, — zostaną pozbawieni mandatów, na mocy decyzji właściwych władz nadzorczych.

Art. 4.

Listy kandydatów do Sejmu i do Senatu, oraz do ciał samorządowych, które zostaną oznaczone nazwą, wykazującą ich związek ze związkami, stowarzyszeniami, partjami, grupami i organizacjami, zamkniętymi lub rozwiązanymi na podstawie artykułu 2-go, lub których zależność od tych organizacji zostanie w jakikolwiek inny sposób ustalona, będą uznane za nieważne, na mocy decyzji właściwych komisji wyborczych.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 6.

Wykonanie ustawy powierza się ministrowi sprawiedliwości i ministrowi spraw wewnętrznych.

Warszawa, dnia 28. stycznia 1927 r.



Komuniści — posłowie w więzieniu.

Od lewej ku prawej: Taraszkiewicz, Rak - Michajłowski i Wołoszyn.

Rewelacje o posle Wojewódzkim okazały się prawdziwe.

Wyrok sądu marszałkowskiego dotąd nie zapadł.

Warszawa 31. 1. (tel. wł.)

Materiały dostarczone przez rząd w sprawie afery posła Wojewódzkiego, potwierdzają naogół rewelacje podane przez „Głos Prawdy“. Największe zainteresowanie sfer sejmowych budzi przeprowadzenie dowodów, co do zarzutów „Głosu Prawdy“, iż pos. Wojewódzki pozostaje obecnie w stosunkach służbowych z G. P. U.

Warszawa (AW).

W sobotę w godzinach popołudniowych zbiera się sąd marszałkowski w składzie: superbiter Daszyński, arbitry posłowie Chaciński i Poniatowski, dla rozpatrzenia dokumentów oddanych do dyspozycji sądu przez marszałka Rataja. Sąd przesłuchiwać będzie również świadków, między którymi znajdować się będzie p. Thugutt b. prezes Wyzwolenia, z okresu, w którym w stronnictwie tem znajdował się Wojewódzki.

Fantastyczna karjera marszałka.

Jak Czang-Czo-Lin opanował Mandżurę. — Dezertjer i bandyta zostaje wódcem naczelnym armji mandżurskiej.

Życiorys wodza chińskich armij północnych, marszałka Czang - Czo-Lina nie jest w Europie prawie zupełnie znany, jak również zgoła niczego nie wiemy o głównych postaciach rewolucji chińskiej i chińskiej wojny domowej. A. Londres w powieści pod tytułem „Szalejące Chiny“ mniej więcej tak kreśli fantastyczną historję Czang - Czo - Lina:

Urodził on się na południu, z ojca kuli - robotnika i matki - gałganiarki. Nie nauczył się czytać ani pisać. Jako chłopiec zbierał rośliny i uczył się leczyć bydło. Kiedy Japończycy w roku 1894 postanowili pokonać Chiny, wcielono Czang - Czo - Lina do szeregów cesarskiej armji chińskiej. Wojskowe buty i ubranie przeszkadzały mu bardzo, więc dezertował. Uciekając przed prześladowaniem ze strony żandarmerji, schronił się na katolicką farmę św. Józefa, gdzie przyjął wiarę chrześcijańską ze strachu, aby go nie wydalono.

Niedługo był chrześcijaninem, bo tylko do 22 r. życia. Wracając do domu, do kraju ojczystego New-czang, znalazł 7 karabinów. Zwerbował więc kilku bandytów, których w Chinach nie brak, i tu dopiero zaczyna się jego karjera. Trzymając swych współbandytów żelazną ręką, ograniczył się z początku do napadów na podróżnych. Po kilku udanych napadach jego banda wzrosła, a nawet Hong - Konzowie czyli „Czerwone wasy“, oświadczyli bandyci mandżurscy, przyłączyli się do niego. Korzystając z ich pomocy, Czang - Czo - Lin opanował Mandżurę, a podczas wojny rosyjsko-japońskiej zorganizował akcję szpiegowską i prowadził wojnę podjazdową przeciwko Rosji. Od Japończyków otrzymywał broń, pieniądze i... błogosławieństwo.

Po wojnie jego armja, złożona z wielkich oddziałów ochotniczych, do tego stopnia wzrosła, że Pekin musiał się z nim liczyć. Zaproponowano mu

godność pułkownika pod warunkiem, że złoży dowody wierności. Mianowicie stolica chciała się pozbyć drugiego naczelnika „Czerwonych wasów“. Czang - Czo - Lin obiecał złożyć tyle dowodów wierności, ile tylko będą od niego żądać. Zaprosił Tulisana na obfity obiad, przy którym obydwaj dawni bandyci wspominali o swych pierwszych występach i powodzeniach. Ceremonja pożegnania przeciągnęła się dość długo, a kiedy Tulisana był już za drzwiami, wypadli żołnierze Czang-Czo - Lina i zastrzelili gościa. Czang-Czo - Lin kazał odciąć głowę zabitego, poczem wsiadł na konia, przyjechał do pałacu cesarskiego i rzucił na biurko cesarza jeszcze ciepłą głowę ściętego Tulisana.

Potem awansował bardzo szybko, a w r. 1911, tj. podczas rewolucji w Chinach, występował już jako pan północny, którym jest po dzień dzisiejszy.

Sprawy polskie.

Ciemne machinacje.

Gdańsk, 31. 1. (Tel. wł.)

Jak donosi organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme“, ukazała się w pismach niemieckich wiadomość, że komendant policji gdańskiej „Schupo“, pułkownik v. Heydebreck wytoczył przeciwko Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku van Hamelowi skargę o naruszenie małżeństwa, ponieważ rzekomo ostatni utrzymywał stosunki miłosne z żoną pierwszego. W związku z wiadomością tą pisze prasa ta, że pod względem towarzyskim bojkotuje się już oddawna Wysokiego Komisarza i że ludność gdańska najchętniej pozbyłaby się jak najrychlej tego pod względem ludzkim i moralnym podłego Wysokiego Komisarza.

Jak pisze „Danziger Volksstimme“ poruszona przez prasę niemiecką sprawa jest już dawno znana, że jednak nieprawdą jest, jakoby van Hamela bojkotowano towarzysko i że ludność gdańska życzy sobie, aby Wysoki Komisarz wyniósł się z Gdańska. „Danziger Volksstimme“ przypuszcza, że jest to machinacja nacjonalistycznych i reakcyjnych kół gdańskich, któreby chciały utracić Wysokiego Komisarza.

Pewne nacjonalistyczne biuro korespondencyjne rozpuściło również wiadomość, że sprawa całą zajmowała się prasa tutejsza. Tymczasem zaznaczyć należy, że prasa tutejsza ani razu jeszcze nie poruszyła tej sprawy. — W końcu przypomina „Danziger Volksstimme“, że licznymi romansami miłosnymi byłego kronprinza, który był swego czasu dowódcą huzarów we Wrzeszczu nie przejmował się żaden hurrapatryota z tej prostej przyczyny, że to był potomek domu panującego.

O reformę konstytucji gdańskiej.

Gdańsk, 31. 1. (Tel. wł.)

W piątek obradowała komisja główna nad projektem zmiany konstytucji gdańskiej. Podczas dyskusji przypomnieli przedstawiciele socjalistów poseł dr. Kamnitzer centrowcom, że i oni byli swego czasu za wprowadzeniem parlamentarnego systemu rządzenia, a dzisiaj wypowiadają się przeciw temu systemowi. Nacjonalista dr. Schwegmann wypowiedział się również przeciw wnioskowi socjalistów. — Po wypowiedzeniu się jeszcze kilku posłów, zamknięto generalną dyskusję nad sprawą zmiany konstytucji, poczem odroczone komisję główną na czas nieokreślony. Z obrad komisji głównej wynika jasno, że wogóle nie dojdzie do porozumienia między poszczególnymi partjami i że wobec tego nie nastąpi też redukcja liczby senatorów i posłów. Ponieważ Liga Narodów uzależniła uzyskanie pożyczki także od przeprowadzenia tych postulatów, widcką uzyskania pożyczki maleją coraz bardziej.

Prezydent Ratajski o ustawie samorządowej.

Poznań (A. W.)

Prezydent Poznania Ratajski wygłosił na zebraniu kół miast wielkopolskich przemówienie, w którym podał krytykę projekt ustawy samorządowej, uchwalonej w drugim czytaniu przez sejmową komisję administracyjną. Zdaniem prezydenta Ratajskiego projekt nie jest wewnętrznie

Kronika telegraficzna.

Legja honorowa.

Projekt noweli do statutu. — Skandaliczne nadużycia.

Paryż, 30. 1. (Tel. wł.)

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów przedłożył minister sprawiedliwości projekt noweli, zmieniającej zasadniczo ustawę o statutach orderu Legji Honorowej. Warunki statutu mają być bardzo obojętne. Rada Legji Honorowej otrzyma pełnomocnictwa, umożliwiające jej badanie przeszłości, opinii i zasług kandydatów. Nowela przewiduje również przedłużenie terminu, przejścia z klasy rycerza Legji do stopnia oficera.

Przyczyną wniesienia projektu noweli jest skandaliczny proces, wytoczony jednemu z wysokich urzędników francuskiego ministerstwa przemysłu i handlu, Riottemu, który za wysokim wynagrodzeniem popierał kandydatów do orderu, bez wglądania w ich przeszłość.

Stracone miljarady.

Niemcy będą płacić bez potrąceń. 9 miliardów przegranych.

W sobotę o godzinie 4-tej po południu zapadło w sprawie sporu między rządem Rzeszy a komisją reparacyjną o odszkodowania dla obywateli niemieckich zagranicą rozstrzygnięcie przed międzynarodowym sądem rozjemczym. Rozstrzygnięcie to dla Niemiec niekorzystne, orzeka, iż raty reparacyjne, płatne przez Niemcy, nie obejmują odszkodowań, które Rzesza Niemiecka w myśl traktatu wersalskiego zobowiązana jest wypłacić obywatelom niemieckim zagranicą z tytułem konfiskaty w czasie wojny ich własności przez państwa sojusznicze.

Suma ta, o którą Niemcy się procesowali wynosi ok. 9.000.000.000 mk. zł

Zamach na Smetonę.

Morderstwa dokonali z zemsty kmu-niści.

Kowno, 30. 1. (tel. wł.)

Na brata prezydenta Litwy Smetony dokonano zamachu, któremu uległ brat prezydenta wraz z całą rodziną. Bandyci wymordowali całą rodzinę poczem podpaliili dom, który spłonął doszczętnie. Pod gruzami zostały tylko zwęglone szczątki.

W kołach Chrześcijańskiej Demokracji przypuszczają, że jest to zamach polityczny, zorganizowany przez komunistów z zemsty za rozstrzelanie ich przywódców. Policja zajęła się wyświeceniem tej sprawy. Morderstwa dokonano w majątku Smetony.

Potrójne morderstwo i samobójstwo.

Paryż 31. 1. (RADJO).

W Bordeaux pewien wieśniak cieszący się dobrą opinią zastrzelił żonę swego przyjaciela, która wzgardziła jego miłością, jej męża i świekrę a następnie popełnił samobójstwo.

Bez steru.

Londyn, 31. 1. (Radjo).

Norweski parowiec „Storwiken” który znajdował się w drodze z Kopenhagi do Bostonu napotkał na burzę, która trwała przez siedem dni i poważnie uszkodziła ster. Okręt znacznie uszkodzony znajduje się w odległości 300 mil od Queenstown.

Krwawa bójka z „wojakami”.

Wiedeń, 31. 1. (Radjo).

W miejscowości Schattendorf na granicy austriacko węgierskiej doszło do bójki między organizacją b. wojaków a bojówką socjalistyczną. Zabiło dwie osoby, w tem ośmioletnie dziecko; ciężko rannych jest piętnastu.

Zatarg o trupy żydowskie w Kownie.

Kowno, (A. W.)

Zatarg w sprawie dostarczania trupów żydowskich do zakładu anatomicznego uniwersytetu kowieńskiego rozwija się w dalszym ciągu. Studenci litewscy odbyli zebranie, na którym uchwalili zwrócić się do senatu o niedopuszczenie studentów Żydów na zajęcia praktyczne w anatomicum. Tego samego dnia studenci litewscy nie dopuścili swych kolegów Żydów na wykład prof. Szylińskiego, który miał się odbyć w anatomicum. Wykład nie doszedł do skutku.

Proces o wielkie nadużycia w Moskwie.

Moskwa (AW).

Za kilka dni rozpoczyna się proces o nadużycia w handlowym przedstawicielstwie sowieckim w Berlinie. Oskarżeni są o nadużycia naczelnik zachodniego oddziału „Gostorgu”, Kopylow, oraz 24 byłych pracowników przedstawicielstwa zwolnionych w lecie roku ub. Sprawa będzie rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

W 20-tu minutach można pozbyć się kataru.

Lekarz grecki Zinukas wynalazł sposób wyleczenia kataru w 15—20 minut, oparty na stosowaniu aparatu diatermicznego. Doświadczenia dały pomyślne wyniki.

Dramat w podziemiach kopalni.

Katowice, 30. 1. (A. W.)

W dniu dzisiejszym na kopalni Giesche w Nikiszowcu zaszedł zagadkowy wypadek. Patrolujący podziemne ganki dozorca został około godz. 1 po południu napadnięty przez kilku osobni-

ków i siłą zamknięty w budce. Zamknięty dozorca mając telefon w budce zawiadomił nadzór na górze o napaści, wobec czego wysłano na dół kilku dozorców, którzy rozpoczęli poszukiwania w korytarzach. W pewnym momencie padło kilka strzałów i jeden z dozorców niejaki Paweł Wojciechowski padł na miejscu trupem. Napastnicy zbiegli w głąb podziemia. Powiadomione natychmiast władze policyjne rozpoczęły poszukiwania w podziemiach, które trwają dotąd.

Z zawodu miłosego popełnił samobójstwo.

Warszawa, (A. W.)

Wczoraj o godz. 9-ej zrana na Pelcowiznie w warsztatach kolejowych zastrzelili się z okrzykiem: zegnajcie koledzy! 20-letni Eugenjusz Włocik. — Samobójstwo dokonane zostało podczas pracy zupełnie niespodziewanie dla pracujących z nim towarzyszy. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa zawód miłosej.

Sensacja wyspy angielskiej.

Dwa procesy. — Tajemnice polityki i dyplomacji przed sądem. — Za interesowanie opinii publicznej. — Chiny w ką.

Londyn, 30. 1. (Tel. wł.)

Przed kilku miesiącami ukazało się na książkowym rynku Anglii sensacyjne dzieło: „Whispering Gallery” (Galerja szeptów). Autor tego dzieła w szeregu opowiadań odsłonił tajemnice dworów królewskich i dyplomacji zagranicznej. Treść książki, ujeta niezwykle sensacyjnie i satyrycznie, narobiła w najwyższych sferach politycznych i finansowych Anglii dużo zamieszania. Nie było omal postaci politycznej z ostatniej polityki angielskiej, któraby się nie znalazła na stronach książki. Nie dziw więc, że w przeciągu dwóch dni wykupiono 20.000 egzemplarzy.

O tę książkę toczył się przed kilku dniami proces, który wśród opinii angielskiej wywołał taką samą sensację jak sama książka. Proces ten odwrócił uwagę Anglii nawet od wypadków chińskich. Plakaty kiosków gazetowych i ulicznych sprzedawczy dzienników, które ostatnio donosiły niemal wyłącznie o wysyłkach wojsk angielskich do Chin i o rozgrywających się tam wypadkach nagle zwróciły się olbrzymimi czcionkami o procesie właściciela wydawnictwa Bodley — Heag, p. Johna Lane'a przeciw autorowi „Galerji szeptów” Hesketh Pearsonowi.

P. Jan Lane zaskarżył autora o fałszerstwo. Pearson zafiarował mu manuskrypt „Galerji szeptów” z zapewnieniem, że jest to pamiętnik pewnego znanego dyplomaty angielskiego, a więc zawierający zupełnie wiarogodną treść. W cztery oczy w rozmowie z jednym z dyrektorów wydawnictwa wskazał Pearson na długoletniego ambasadora angielskiego we Włoszech sir Rennell Roda jako na autora „Galerji szeptów”. Pearson otrzymał na to czek na 250 funtów szterl. Wbrew sensacyjnej treści wydawnictwa i doskonalemu zhytowo wycofano je wnet z rynku, poczem Lane wytoczył Pearsonowi skargę o oszustwo.

Po kilku dniach rozpraw zapadł wyrok uwalniający Pearsona. W toku rozpraw okazało się, że wydawca Lane mógł śmiało nie wierzyć zapewnieniom Pearsona o autentyczności rzekomego pamiętnika. Głównym powodem wyroku uwalniającego był dla przysięgłych jednak dowód prawdy, złożony przez obrońcę oskarżonego, wskazujący, że Lane często wydawał

„dzieła niemoralne”. Obrońca przedłożył sądowi wydawnictwo Lane'a Owidjusza: „Arsamandi”, ozdobiona ilustracjami.

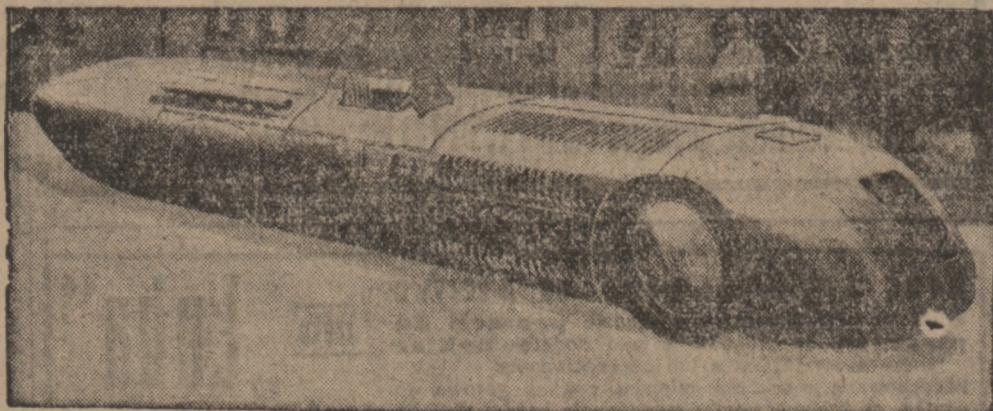
Oburzony sędzia wskazał w swem przemówieniu, z widoczną aluzją do odbywającego się równocześnie procesu Gladstone — Wright, że wydanie „Galerji szeptów” było brudną spekulacją na chęć nowoczesnej publiczności wglądnięcia w pikantne szczegóły życia mężów stanu.

Przewód sądowy wykazał, że sama „Galerja szeptów”, to zbiór anegdot z życia królów, polityków i dyplomatów, wysokich wojskowych i artystów, wymyślonych z wielkim sprytem i dużą dawką fantazji.

Drugi sensacyjny proces, który w tej chwili zajmuje umysły opinii angielskiej, to skarga publicysty Wrighta przeciw 73-letniemu Gladstonowi, jednej z najwybitniejszych postaci życia politycznego Anglii. Wright w swem dziele: Portrety i krytyki zauważa, że Gladstone publicznie wyznawał wysokie i ostre zasady, w życiu prywatnym natomiast folgował sobie w moralności ile mu starczyło sił. Syn Gladstone nazwał Wrighta tchórzliwym kłamcą o co Wright wytoczył proces o obrazę.

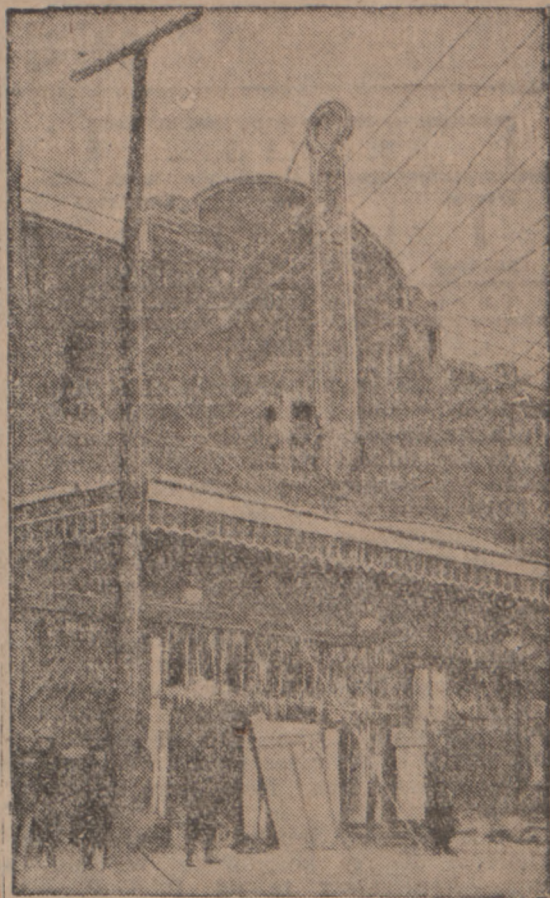
Sala sądowa zapełniła się sławnymi ludźmi z publicznego życia Anglii. Dowody Wrighta są za słabe, zwykle okazuje się, że Wright słyszał coś od kogoś. Jedynym dowodem prawdy mógłby być artykuł obecnie najstarszego członka izby gmin, O'Connora, pisany przed kilkudziesięciu laty, w którym O'Connor twierdzi, że Gladstone nigdy nie postanowił niczego „bez zapytania swego haremu”. — O'Connor, który również zasiada na ławie świadków zeznał, że wyrażeniem haremu określił wówczas żonę i córkę Gladstone. Wright i adwokat jego twierdzą, że tego rodzaju określenie jest niezwykłe.

Interesujące są ustępy Lorda Morleya z biografji Gladstone, w których autor twierdzi, że Gladstone zbliżał się często do ulicznicy, by je naprowadzić na drogę cnoty. Wright oświadczył na to, że przyzna się do popełnionej pomyłki, jeżeli w sali sądowej staną 2 nawrócone przez Gladstone ulicznicy.



Olbrzymi samochód.

Anglik major Seagrave, który pobit wszystkie rekordy szybkości w jeździe samochodowej, zamierza w powyższej monstrałnej maszynie uzyskać szybkość 230 km. na godzinę.



O katastrofie w kinie w Montreal (Kanada) podaliśmy wiadomość telegraficzną nazajutrz po wypadku. Ilustracji dotąd nie wysyła się jeszcze za pomocą telegrafu. Dlatego teraz dopiero podajemy widok katastrofy. Jak wiadomo zginęło wówczas 77 osób, przeważnie dzieci.

Różne.

Cudowna wiedza.

Do szpitala w Neapolu we Włoszech odstawiono młodego robotnika, któremu z powodu zatrucia krwi musiano tam odjąć nogę. Po operacji popadł w gorączkę wielką i w tym stanie mówił rzeczy nader dziwne. Pielęgnującym go siostrą podpadło, że mówił rzeczy niezrozumiałe, więc zwrócili na to uwagę lekarzom, a lekarze znowu przywołali profesorów uniwersytetu; aby ci na własne uszy słyszeli, co mówił chory i zaświadczyli, co jest prawdą. Albowiem robotnik młody, liczący dopiero lat 21, pochodzący z małej wioski, nie umiejący ani czytać, ani pisać, wypowiadał rzeczy uczone, rozwodził się o zadaniach wielce naukowych, i to językiem wykształconym, jakby czytał z książki, przytaczał całe ustępy z poematu słynnego poety Dantego, o którym przedtem pewnie ani nie słyszał, odmawiał całą mszę świętą w języku łacińskim, a czasem używał też takiego języka, jakim we Włoszech mówiono przed wielu set laty.

Sprawa fortec na wschodzie Niemiec.

W ten sposób nie dochodzi się do pełnych rezultatów, choćby się miało całkowitą słuszność po swojej stronie. Dowodem tego kompromisu, na jaki się zanosi w sprawie fortec na wschodzie Niemiec. Rzesza Niemiecka chce spór ten kapitalnej dla nas doniosłości zlikwidować przed 31 stycznia, by sprawy nie wznawiano w Lidze Narodów. Ale chce ona to uczynić w sposób, któryby nie zmuszał jej do formalnego, zasadniczego przekreślenia stanowiska niemieckiego, jakoby mimo wyrażonego przepisu traktatu wersalskiego wolno było Niemcom fortyfikacje na wschodzie rozbudowywać, i manewrować przez swoją delegację tak, by w praktyce koncesje wypadły możliwie skromnie. Doniesienia agencji telegraficznych są jeszcze przedwczesne. Prawdą jest tyle tylko, że targ w Paryżu idzie w kierunku zrobienia różnicy między Kistrzyniem i Głogową, a Królewcem przyczem delegacja niemiecka chciałaby od wersalskiego komitetu międzysojusznicznego uzyskać zgodę nie tylko na swobodę ruchów w Królewcu, ale i na utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy w Kistrzynie i Głogowie, co spotyka się ze sprzeciwem sprzymierzeńców, dążących do zniszczenia nowych fortyfikacji kistrzyńskich i głogowskich.

P. Skrzyński u Papieża.

Rzym 30. 1. (PAT).

Dn. 28 bm. ambasador Skrzyński był przyjęty na godzinnej audjencji u papieża.

Abonujcie „Gazetę Narodową”.

Z całej Polski.

KRONIKA.

Wtorek 1 Ignacego	Środa 2 NFM G. om.	Czwartek 3 Błażeja bisk
Toruń, dnia 1 lutego 1926 roku		

GOLUB.

W obronie burmistrza. Tutejsze Koło Podficerów iez. i Tow. Przemysłowe w dwu uchwałach wypowiadają swe osądzenie na bezczelne zachowanie burmistrza „Głos Pomorskiego” pod adresem naszego burmistrza p. Nowakowskiego. Burmistrz nasz cieszy się zaufaniem największej części obywatelstwa miasta Golubia, jest człowiekiem spokojnym i uczciwym, starającym się o dobro miasta i obywateli a w szczególności stara się o ułogach miejskich. „Głos Pom.” pisze wprawdzie o głównych założach na boję burmistrza, jednakże w artykule całym jest mowa tylko o dwóch osobach, które znane są w mieście jako wrógowie nie tylko burmistrza, lecz całego obywatelstwa.

Zaś się między innymi na marne oświetlenie dworca kolejowego w Golubiu. — Lecz należy to od P. K. P. — Burmistrz, kierownik elektro. i Magistrat, proponują od bliska dwóch lat P. K. P. oświetlenie elektryczne, nawet Magistrat chce zaprowadzić instalacje do dworca na własny koszt. — Ostatecznie dyrekcja P. K. P. zgodziła się na oświetlenie elektryczne, lecz pod warunkiem, że prąd otrzyma przez 5 lat pierwszych o 10 groszy niższy a później o 40 proc. taniej, aniżeli obywatel miasta. Czy może Magistrat się spieszyć godzić na takie warunki? Też jednakże krzykacz nie mówili, informując ową gazetę.

CZERSK.

Strzeżcie się fałszywych proroków! Każdy chrześcijanin zna te słowa Zbawiciela nie każdy jednak ich słucha. — Niepokoi i bałamuci tu nadal ludność osławiony Zenke, wątpliwy bohater licznych a nawet skandalicznych procesów. Od pewnego czasu już wróble świergoczą znów o tem, jak Z. będąc raz w Gdańsku, jednej nocy zdołał przejechać przeszło 2000 guldentów i — nie zapłacił. Jest to jednak o tyle dobre dla W. Miasta, że Z. już tak szybko się tam nie pokaże. Z. jest też znany jako agitator najbardziej intryganckiej partii, jaka w Polsce istnieje, a mianowicie PSL. Witosa, tego najgłośniejszego przedstawiciela dobrodziejki Galicji. Ale nasz ludzek pomorski słucha tego proroka Z., bo ten umie nie tylko porządnie gardło płókać, ale też siarczysto gardłować na wiecach i w karczmach. Czytamy obecnie w gazetach o dużym procesie oszustów Swobody i konsortes w Toruniu. Ale podobny, a jeszcze większy proces ciągnie się jakoś już od 6

lat przeciw Z. Jest to sławny proces „drzewny”. — Co zresztą Izba Lekarska na kolegi Z., który się pisze dr.?

GDANSK.

Lagodny wyrok na Teutonów. Z okazji urzędzonego w lecie r. ub. przez na. odowoniemieckich studentów na politechnice gdańskiej obchodu sobótek odbyła się w korporacji studenckiej „Teutonia” wieńka białka. Kilku Teutonów opuściło lokal, zasiadło na dworze do stołu i rozpoczęło grać w „karta”. Wkrótce zjawił się u nich jakiś jegomość i zamówił kilka butelek szampana. Nastąpiła więc wieńka libacja a rozweselone towarzystwo śpiewało a raczej ryło a w końcu rzuciło wszystkie butelki i szklanki na jezdnie. Stwierdził to policjant. Następnym tych nieuczynnych wybrków było to, że 5 z uczestników otrzymało mandaty karne każdy na 25 guld. Teutoni odwołali się do sądu, który skazał kowal nałożoną grzywnę na 15 guld. a każdego. — Coby się było stało, gdyby taki wybrk dopuścili się studenci innej narodowości albo osoby innych sfer? Na pewno nie znaleźliby tak łagodnych sędziów, jak ci teutońscy studenci.

Pochwały godny czyn. W piątek rozbiegł się na ulicy Junkergasse zaprzężony do furmanki koń i pędził przez ulicę Szeroką w kierunku Rynku Drzewnego. Stójkowy, niższy wachmistrz policji Kindel skoczył do konia, chcąc go pochwycić za uzdę, co mu się jednak nie udało. Dostał się on na dyszel między konia i wóz i w tem niebezpiecznym położeniu pozostał aż do chwili, gdy koń wpadł na Rynku Drzewnym na wielki wóz miejski, którym wywożą śmieci. Cudownym sposobem wyszedł odważny policjant zdrowo z tej przygody.

Wpadł do Motławy. Pewien starszy robotnik z parowca „Venus” wpadł w piątek po południu do Motławy. Po wielkich usiłowaniach udało się go żywego wydobyć z wody.

Skutki nienowagi. W piątek po południu zdarzył się we Wrzeszczu skutkiem nienowagi jednego z szoferów dwa samochody. Jeden z nich rzucony został na chodnik, nie wyrzucił się jednak dziwnym trafem. Oba samochody zostały uszkodzone a jeden z szoferów odniósł od ułamek rany na twarzy. — Drugi wypadek zdarzył się również we Wrzeszczu. Handlarz S. ze Straszyna-Prangszyna przechodząc ulicą, nie uważał, że nadjeżdża tramwaj, który uderzył tak silnie przechodzącego, że upadł zbroczony krwią na ziemię. Na szczęście nie dostał się S. pod koła tramwaju, lecz odniósł kilka ran na głowie.

Nieszczęśliwy wypadek. W tych dniach przechodziła we Wrzeszczu pewna starsza para małżeńska przez szyny tramwajowe

i oboje starszki upadli. Sytuacja stała się bardzo niebezpieczną, ponieważ w tej chwili nadjeżdżał tramwaj, którego zdołano jednak na szczęście zahamować. Podczas gdy mężczyzna zdołał się podźwignąć o własnych siłach, musiało kilku przechodniów podnieść niewiastę, która narzekała na wielkie bólesci.

GRUDZIĄDZ.

□ Prawo i sąd. Przez I. Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zostali zasądzeni dnia 13 bm.: Jan Ropiński z Busni pow. Świecie, w areszcie śledczym, na 1 rok więzienia; Franciszek Ropiński na 5 miesięcy więzienia; Franciszka Ropińska na 2 tygodnie więzienia; Bernard Rogowski z Luśni, pow. Świecie na 6 tygodni więzienia; oskarżeni byli, iż w nocy z 15 na 16 listopada 1925 r. wspólnie skradli na skądę właściciela majątku Rolewo pow. Świecie, około 50 car. karni, a gdy posterunkowy Policji Państwowej przeprowadził rewizję w mieszkaniu Ropińskich w Busni, to stawali mu opór czynny, a mianowicie Jan Ropiński oraz współoskarżeni Franciszek i Franciszka Ropińscy. Oprócz tego był Jan Ropiński już poprzednio za kradzież dwukrotnie karany. Zasądzonemu na 6 tygodni więzienia Bernardowi Rogowskiemu sąd warunkowo odroczył karę na przeciąg dwu lat, a oskarżonego w tej sprawie kazierniera Kozłowskiego z Luśni uwolnił sąd od winy i kary. — Michał Czapski z Kalisk, pow. starogardzki, w areszcie śledczym, na 5 miesięcy więzienia, ponieważ w listopadzie 1926 r. wyłudził pieniądze w pow. Świeckim, udając pogorzała i używając fałszywego dokumentu i to sfalszowanego zaświadczenia Starostwa Świeckiego. — Sfałszowane to zaświadczenie opiewało, iż Marjannie Wisniewskiej zgorzało dn. 7 lipca r. ub. całe gospodarstwo wobec czego M. Cz. miał rzekomo upoważnienie do zbierania składek na terenie powiatu Świeckiego. Składki te jednak oskarżony sprzeniewierzył. — Rudnik Franciszek krawiec z Tucholi i Tad. Męclewski z Inowrocławia, po cztery tygodnie więzienia, ponieważ wspólnie w dniu 14 paźdz. 1926 r. skradli z mieszkania p. Jakóba Loevenau'a w Zawadzie 350 zł. gotówki i różne wartościowe rzeczy; kradzieży dokonali przez wybiecie szyby w oknie. — Władysław Strzelecki i Stanisław Strzelecki z Grudziądza za wylamanie deski w ścianie piwnicy i kradzież stamtąd przeszło 40 butelek wódki w sierpniu 1926 r. na szkodę restauratora Leona Rzoski, zam. przy ul. Toruńskiej w Grudziądzu, zostali zasądzeni każdy po 6 tygodni więzienia; za paserstwo tę samą karę otrzymali Czł. Zalewski, Leon Arendorski i Cz. Smoliński. — Wszystkim zasądzonym karę sąd odroczył warunkowo na przeciąg 2 lat.

KRAKÓW.

Odnowienie kościoła Marjackiego. Na zebraniu komitetu obywatelskiego odnowienia kościoła Marjackiego pod przewodnictwem ks. metropolity Sapiehy podkreślono konieczność zwrócenia się do

całego narodu, w szczególności zaś do wszystkich miast, by wstawiły odpowiednie kwoty w swoje budżety na cele odnowienia świątyni, która jest chlubą całego narodu i całej Polski, a nietylko Krakowa. Obliczenia kosztów robót zachowawczych wykazują sumę 30 tys. złot. **Broadcasting.** Prace około uruchomienia Broadcastingu krakowskiego postępują naprzód tak, że zdaniem fachowców, dnia 16 lutego krakowska stacja radijofoniczna rozpocznie już działanie. Aparatura stacji została już wysłana z Warszawy i Lędzie umieszczona w przebudowanym i odpowiednio przystosowanym basynie wojskowym w Zwierzynku. Stacja pracować będzie z energią 6 kw. na falę 300 do 400 m. i będzie prowadzić dla wiadomości lekcyjnych i odycyów. Wylini prelegenci, a u. in. i szeregi profesorów uniwersytetu przyrzekli już swą współpracę. Zamierzone są również audycje muzyczne.

Geldy.

Notowania ziemplodów w Poznaniu, z dnia 20 stycznia 1926 r.

Za 100 kg. oco stacja załadowcza.

Zyto	39.40—40.40
Pszonica	48.50—51.50
Jęczmień	29.00—32.00
Jęczmień brow.	33.50—36.50
Owies	29.25—31.25
Maka żytnia 70% z work. standar.	—57.75
Maka żytnia 65% " "	—59.25
Maka pszen 65% " "	71.50—74.00
Otręby żytnie	26.75—27.75
Otręby pszenne	—57.00
Wyka latowa	35.00—37.00
kluszka	32.00—34.00
Ziemiaki fabryczne	16% 0. — 6.80
Goch polny	—51.00—56.00
Groch Victoria	78.00—88.00
Seradela	22.50—24.50
gorczyca	63.00—83.00

*) Cena transakcyjna, ceny bez gwiazdki informacyjne.

Usrosobienie spójne.

UWAGI: Groch Victoria w wyborowych gatunkach ponad notowania.

Ceny za ziemiaki fabryczne płacone są wyższe lub niższe odnośnie do zawartości skrobi.

Obecna waga standardowa: a) na żyto pomorskie i pomorskie 690,5 gr. (116,8 f. w. h.), b) na psenicę polną i pomorską 741,5 gr. (125,6 f. wagi hol.), c) na jęczmień browarowy pomorski i pomorski 671 gr. (113 f. w. h.)

Notowania maki żytniej na podstawie ustalonych standardów.

20 L Bank Polski płać za:

Dolary amerykańskie	8.89
Marki niemieckie	211.23
Guldeny gdańskie	171.33
Franki szwajcarskie	171.51
„ francuskie	35.02
Funty szterlingów	43.28

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu
Za redakcję odpowiad. Andrzej Rożański, w Toruniu.

Samochoód

6 cio osobowy, kryty (torpedo) fabryki „Adler” w dobrzym stanie, z powodu nabycia większego samochodu tanio do sprzedania. Każdej chwili do obejrzenia. — Zgłoszenia skierowywać: d4487

„UNIA” Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc. dawn. C. Blumwe i Syn, Bydgoszcz.

ŻEGLUGA PAROWA NA WIŚLE

Ludwik Szymański

Żeglarska 3 TORUŃ Telef. 909.
Holowanie berlinek i tratw własnymi holownikami jak Saturn 220 k. m. Iryton 185 k. m. Bałtyk 100 k. m. Herold 75 k. m. Castor 75 k. m. Delfin 60 k. m.
Przyjmuje masowe ładunki cukru, zboża węgla, drzewa itp. do transportu wodą.
— JAKI ZASTĘPCA —

! Zjednoczonej Żegluga Śródlądowej i Spółdzielni właścicieli berlinek posiadam do dyspozycji 80 berlinek I. klasy na każde zawołanie

! Proszę żądać ofert !

Punktualna fachowa obsługa z gwarancją terminowej do stawy berlinek. k 2377

! Tania asekuracja wodna !

Cierpienia płuc i gardła

Pouczająca broszura o Nr. 11 bezplatnie. Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Danzig, Oddz. 201 e. k 2377

Prosimy, przeczytajcie uważnie!

*Zupełnie nie choźi nam tu o zysk! — Od jakiegoś czasu firmy żydowskie kryją się w masce nazwy firmowej, reklamując towar w chrześcijańskich piśmiech wprowadzając w błąd czytelników. Prosimy zwracać się po zakupy tylko do chrześcijan, popierając swój swego. Niech każdy czytelnik uczyni u nas próbę. Chociaż za darmo nie dajemy, lecz przekażemy u nas do broci towaru.

23 sztuk towaru TYLKO za 44 złotych

a mianowicie: 1 szt. elegancki zegarek niki. męski z gwar., 4 m. na ubranie damskie, 1 szt. na koszcie męska lub damska, 2 szt. eleganckie chusteczki na głowę, 1 parę pończoch, 1 parę s arpetek, 1 szt. ręcznik haftowany biały, 1 szt. na eleganckie spodnie męskie, 2 szp. nici, 12 szt. chusteczek.

Wszystko razem tylko za 44 złotych.

Najlepsze gatunki kompletów z 56. Zarazem poleca się velour na palta męskie i damskie od z 18— do z 18— mtr., szerok. 160 cm. Szewioty półwełniane po z 4.— mtr. podwójnej szerokości. Flanele zimowe po z 1,70 metr. najlepsze. Barchany na suknie damskie zimowe od z 1,70 do z 3.— metr, zależnie od gatunku. Piłna biała i kolorowe, od z 1,40 do 2.— zł, metr podwójnej szerokości, półcielowe w tej samej cenie; chustki zimowe duże od z 1.— 3.— szt. Rozmiar 150x150 koce zimowe z 10.— sztuka, kapy na łóżka deseniowe po z 15.— sztuka, korthy męskie ubranie po wełniane od z 10— 20 metr. Piłno widzewskie „100” 17 metrów, sztuka po z 35.— najlepsze gatunki, oraz wszelkie inne gatunki towarów, po cenach przystępnych polecamy i wysyłamy. d4489

Wystarczy podać adres, a towar się wysle. Płać się przy odbiorze towaru. Koniecznie prosimy o małe zadatki. — Uczynicie raz próbę.

UWAGA! Zamiast zegarka i sztuczki na spodnie w kompletach, dajemy na żądanie 3 metry na ubranie męskie. Obecnie dajemy, do każdego zamówienia do sumy 50 zł wartościowe podarki.

Koszta przesyłki wynoszą tylko 3.50 zł. P.óby wysłać sę na nades aniu 2.— złotych.

Stop! Towars wysył my zimowe lub letnie do wyboru.

Chrześcijańska Firma Handlowa i Biuro „SNOP” Łódź, ul. Krucza nr. 24.

Udać się musi ciasto lub pieczywo

jeżeli do wypieku używany będzie proszek do pieczywa (ciastkowy) a jako dodatek cukier waniliowy lub cytrynowy

Przechowane w suchym miejscu zawsze gotowe do użytku, co stanowi wielką wygodę dla każdej Gospodyni. — Zauważcie wszędzie! Przedstawicielstwo na województwa: wielkopolskie i pomorskie powierzyliśmy firmie Dom andlowy Jan Kajewski w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5. (k 1374)

Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner Tow. Akc. Luboń, pow. poznański.

znaku „Luba”

Wapno budowl. i nawozowe,

Centrala Rolnicza, Wejherowo

Telefon 19 i 65. Telefon 19 i 65.

Generalne przedstawicielstwo wapienników „Wapnorud” T. A. d 4462

Osiedliłem się

jako lekarz w Toruniu.

Przyjmuję w dawn. mieszkaniu

Dr. Wolpego d4403

przy ul. Szerokiej 27, I. p. (wejście z ul. Łazienniej)

Telefon 630.

Godziny przyjęć: od 9³⁰—12¹⁰ przed poł.

od 3³⁰— 5⁰⁰ po połud.

Dr. Manowski.

Najwięcej znany Dom okazynego kupna na Pomorzu kuruje płaci zaliczki i przyjmuje w komis na bardzo łagodnych warunkach, towary wszelkiego rodzaju w jesieni i w zimie, są najwięcej pożądane no. noszone futra i koce płaszcze, kurtki, ubrania, oddzielnie spodnie i marynarki męskie, trzewiki i buty, książki, zbiory monet, specjalnie antyczne rzeczy. d 1627

W. Czakowski, Toruń, Różana 5